OD REDAKCJI

EUROPA WOBEC ROZSTRZYGAJĄCEGO PYTANIA

Co określa czas Europy AD 1993?

Obecną sytuację kulturowo-polityczną Starego Kontynentu można opisać jako stan oblężenia Europy przez Europę. Europa siły r a c j i: plus ratio, quam vis – jest śmiertelnie zagrożona przez Europę racji s i ł y: plus vis, quam ratio. Oblężenie trwa.

Czy jednak taka diagnoza nie jest insynuacją pod adresem współczesnej Europy zrzucającej z siebie z dnia na dzień coraz skuteczniej pozostałości komunistycznego totalitaryzmu? Czy nie jest jej bezpodstawnym – graniczącym z potwarzą – oskarżeniem? Czyż przemoc i gwałt nie należą już dziś – przynajmniej na kontynencie europejskim – do bezpowrotnej przeszłości? Czy ten, kto taką diagnozę dziś jeszcze Europie ośmiela się stawiać, nie wie o upadku komunizmu? Czy nie przeoczył „Solidarnościowego" zrywu sumień? Czy nie przespał dnia 4 czerwca 1989 roku, daty przełomowych dla dziejów całej Europy, pierwszych od półwiecza, wolnych wyborów w Polsce?

Przed tymi, którzy skłonni są uznać powyższą diagnozę duchowej sytuacji Europy za chybioną, co więcej, za próbę tworzenia nie istniejących problemów i dramatyzowania własnych wymysłów, stawiamy – jak niegdyś Chrystus przed swymi uczniami – Dziecko. Stawiamy, mówiąc dokładniej, Nienarodzonego. Stawiając to Dziecko przed nimi stawiamy je zarazem przed Europą i stawiamy jej w jego imieniu pytanie, żądając udzielenia szczerej na nie odpowiedzi:

Europo, czy jesteś naprawdę solidarna z każdym człowiekiem? Jeśli tak, to dlaczego nie oparłaś się, i to nazajutrz po uroczystym zadeklarowaniu międzyludzkiej solidarności, pokusie wyrażenia swej – wyjątkowo w tych warunkach haniebnej – zgody skazywania na śmierć bezbronnego niewinnego człowieka w majestacie prawa i państwa?

Odpowiedź na to pytanie to „test prawdy" w sprawie powyższej diagnozy dotyczącej duchowego stanu Europy roku 1993. Odpowiedź ta bowiem – wbrew wszelkim pozorom – nie jest wyłącznie odpowiedzią na pytanie o to, czy człowiek bezbronny w Europie zostanie ocalony przez Europę. Jest to zarazem pytanie o to, czy Europa zostanie ocalona przez Europę. Wszak jest to pytanie o to, czy Europa zgodzi się, czy nie na przekreślenie – i to za pomocą prawa! – zasady r ó w n o ś c i w s z y s t k i c h l u d z i wobec prawa. Jeśli się na to zgodzi, to czyż mocą jakiejś innej racji niż ta, która utożsamia się z przemocą silnych nad bezsilnymi, skoro właśnie ci bezsilni utracili w oczach Europy wszelki tytuł do ochrony ich życia ze strony prawa. A utracili go nie dlatego, że przestali być ludźmi, lecz tylko dlatego, iż sile silnych nie zdołali przeciwstawić żadnej siły. To że są oni ludźmi, przestało dla Europy być racją tego, by prawo wzięło ich życie w obronę. Tak oto prawem stała się przemoc uzurpując sobie literę prawa! Czy jednak nie jest to śmierć prawa? Czy to nie jest śmierć państwa? I wreszcie najważniejsze w sekwencji retorycznych pytań: Czy nie jest to samobójcza śmierć Europy?

Czy w tej sytuacji imperatywem godziny dziejów nie jest spieszyć niezwłocznie temu samobójcy na ratunek?

Jak to efektywnie uczynić?

Oferta ocalenia, jedynie skuteczna, jest niezwykle prosta. Proponuje ją Europie sam Nienarodzony, wyjęty przez Europę spod prawa jej prawem:

„O c a l m n i e, b y o c a l i ć s a m ą s i e b i e !"

Głosowi bezsilnych, wołających o ocalenie tylko „niemym krzykiem", towarzyszy dziś wołanie bezsilnych ofiar przemocy w Bośni i Hercegowinie do Europy o wzięcie ich w obronę przed śmiercionośną agresją... Tak oto oni, najsłabsi i wydziedziczeni przez Europę, skazani przez nią na mocy jej prawa na śmierć lub wydani przez nią na zupełną samowolę swych agresorów – egzaminują dziś Europę z Europy, egzaminując ją z solidarności z człowiekiem. I oni – pomimo nie zdanego przez Europę egzaminu – zostawiają jej wciąż jeszcze szansę jego powtórzenia i wraz z nią ofertę jedynie możliwego dla niej ratunku.

Czy więc Europa wybierze samoocalenie, wybierając solidarność z każdym człowiekiem, czy też wybierze samounicestwienie uderzając – poprzez cios w najsłabszych spośród ludzi – w samo człowieczeństwo człowieka: jedyną rację nazywania prawa prawem, państwa państwem, a siebie samej, Europy, promotorką praw człowieka? Przecież to Europa ustami swych największych mędrców orzekła: hominum causa omne ius est constitutum – racją wszelkiego prawa jest człowiek. Czy ta Europa, E u r o p a r a c j i, E u r o p a m ą d r o ś c i, zdoła dziś stawić czoła naporowi E u r o p y i g n o r a n c j i, E u r o p y s i ł y, przyodziewającej się jednak chętnie w ową uczoność, której Herbert Marcuse nie zawahał się nazwać „naukowym idiotyzmem" (wissenschaftlicher Idiotismus)? Czy zdoła ona ocalić swe własne obli-

cze, swą własną tożsamość, czy stałym już jej symbolem stanie się wojna, pogromy obcych i ustawa aborcyjna? Czy pozostanie Ojczyzną ojczyzn ludzi dla Ludzi; Ojczyzną, w której nikt z ludzi nie będzie się musiał lękać o swe życie z powodu uchwalonych w niej demokratycznie ustaw? – Oto pytanie!

Tych, którzy czują się przejęci wagą postawionych pytań, chcemy zaprosić do lektury niniejszego numeru „Ethosu". Podejmujemy w nim kolejną odsłonę tego samego w gruncie rzeczy tematu, który towarzyszy naszemu pismu od początku jego istnienia. Jest to temat g o d n o ś c i c z ł o w i e k a, która jest pierwszym celem wolności kierowanej prawdą, czyli ethosu człowieczego w ogóle. Ten pierwszorzędny cel, wartość naczelna działalności ludzkiej w różnych płaszczyznach, musi zostać na nowo dostrzeżony i podjęty w nowej sytuacji Europy i świata. W imię o c a l e n i a d e m o k r a c j i: tej młodej demokracji budowanej w nowych warunkach państw postkomunistycznych, i tej starej – demokracji państw szczycących się jej długoletnią tradycją, lecz zapominających o jej rzeczywistych korzeniach.

Jaką Europę przekażemy pierwszej generacji trzeciego tysiąclecia? Jaką demokrację przekażemy następnym pokoleniom?

Pytanie: plus vis, quam ratio czy plus ratio, quam vis? z którym w imię ocalenia kultury Europy rektor Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, Paweł Włodkowic, spieszył na Sobór w Konstancji tuż po złamaniu militarnej potęgi Krzyżaków pod Grunwaldem w roku 1410;

pytanie: „Czyż jestem królem ludzkich sumień?", jakie z Krakowa skierował potem Zygmunt August w stronę „okrągłego stołu" w Augsburgu, przy którym katolicy i ewangelicy w roku 1555 wydali hańbiący Europę wyrok na prawdę i wolność sumienia: cuius regio, eius religio;

pytanie: „O co właściwie chodzi?", którym Polska poprzez swego ministra Józefa Becka protestowała z Warszawy w maju 1939 roku przeciw uwłaczającemu Europie kompromisowi Zachodu z totalitarnymi roszczeniami Niemiec Adolfa Hitlera w Monachium w 1938 roku, ryzykując świadomie utratę swej suwerenności państwowej w imię ocalenia „ducha i honoru Europy";

to samo w gruncie rzeczy pytanie kierujemy dziś z Lublina, Miasta Unii z roku 1569, do całej Europy, a zwłaszcza do tych wszystkich, którzy rozumieją – i chcą ocalić – wielki sens tego pytania. Którzy chcą – po prostu – Europę dla Europy ocalić. Apel nasz streszczamy słowami poety, Karola Wojtyły:

C z y ż m o ż e h i s t o r i a p o p ł y n ą ć p r z e c i w p r ą d o w i s u m i e ń?

(*Myśląc Ojczyzna*)

Wiemy, że może. Ale wiemy też, że będzie to historia moralnie umarłej – samobójczą śmiercią – Europy. Dlatego chcemy uderzyć w dzwon przestrogi, by nie musieć uderzyć w dzwon trwogi...

Nikt nie jest samotną wyspą;
Każdy stanowi ułomek kontynentu, część lądu.
Jeżeli morze zmyje choćby grudkę ziemi,
Europa będzie pomniejszona
Tak samo, jak gdyby pochłonęło przylądek,
Włość twoich przyjaciół,
Czy twoją własną.
Śmierć każdego człowieka umniejsza mnie,
Albowiem jestem zespolony z ludzkością,
Przeto nigdy nie pytaj,
Komu bije dzwon:
Bije on tobie.
(John Donne)

Naszym staje się dlatego tu w Polsce, w Lublinie, wołanie Johna Donne'a, poety z Wysp Brytyjskich, głos sumienia Europy minionych wieków. Bo naszym jest – we wszelkich okolicznościach czasu i miejsca – głos każdego człowieka bezsilnego, zwłaszcza człowieka, którego teraz i tu, w Europie, Europa prawem wyjmuje spod prawa. Bo właśnie dlatego głosem naszych sumień musi się stać i staje się głos tego, który woła wołaniem bez słów:

Ocal mnie, Europo, by ocalić samą siebie!

Europo! Tobie bije ten dzwon.
Europo! Oszczędź! Ocal bezbronnego! By ocalić samą siebie!
Ocal demokrację!
Europo! Jest późno! „Jest później, niż myślisz"!

T.S. i *W.Ch.*